

## Pomiędzy jednym wynurzeniem a drugim, czyli *Ciemnia* Natalii de Barbaro

Pięć lat od ukazania się tomu wierszy Natalii de Barbaro (ur. 1970) pt. *Ciemnia*, tomu, do którego wielokrotnie wracam, próbuję dotrzeć do jakichkolwiek głosów o książce. Nie brakuje informacji o autorce. Psycholożka, socjolożka, trenerka umiejętności społecznych, specjalistka od marketingu politycznego (była głównym strategiem kampanii wyborczej Donalda Tuska w 2006 roku), w 2005 roku wydała książkę pt. *Dojść do głosu. Radykalnie praktyczny przewodnik po kampanii wyborczej*. W czerwcu 2015 roku jej tłumaczenia znalazły się w antologii wydanej przez Biuro Literackie pt. *Szyby są cienkie. Szwajcarskie wiersze włoskojęzyczne w tłumaczeniach polskich poetów*. O *Ciemni* niemal cisza.

A jest o czym mówić. Blisko 50 wierszy, których lektura jest silnym emocjonalnym doświadczeniem. Trudno *Ciemnię* czytać „na raz”, trzeba pauzy po kolejnych tekstach, wymagających spokoju, dopasowania się do ich rytmu i melodii, wejścia w sposób obrazowania, wreszcie zaangażowania i namysłu.

„Szyby, grzbiet mostu, odcisnięte na jezdni / ślady po świetle, muzyka. Ten, co prowadzi / samochód, wciąż jedzie, kiedy to czytasz. / Czasem płacze: i wtedy ktoś inny, ktoś / kogo nie ma, dotyka jego ramienia" [ \* \* \* (*Pylne obrazy*)] – taka poetycka strategia, z jednej strony sugestywna, a z drugiej taktowna, oszczędna, a jednocześnie podszyta silną emocją, poczuciem tymczasowości, zagrożenia, utraty, wreszcie egzystencjalnego niepokoju, działa bardzo mocno. Najlepiej ową strategię uchwycić słowami poetki: „Niosę ostrożnie [ten ból]. On nie lubi, / że o nim piszę. Nie chce być patrzony. / Umowa jest taka, że nie gadamy" [ \* \* \* (*Niosę ostrożnie*)]].

Motywy, który nieustannie powraca w kolejnych wierszach, jest utrata, o której Natalia de Barbaro potrafi pisać jak mało kto: „Byłaś tu kiedyś: w tym miejscu powietrze / nie chce się goić. Cisza się sieje i wraca po żniwo.// (...) Powiedz tej ręce, która ciągle trzyma / pod wodą moją głowę: wiem, że tak ma być" [ \* \* \* (*Byłaś tu kiedyś*)]]. Podobnie jak w wielu innych wierszach-trenach *Ciemni*, i tu kolejne fragmenty pracują na ten najmocniejszy końcowy dwuwiers, który – bez nadmiaru ekspresji czy wyszukanej metaforyki – uderza w „sam splot”.

Z tej poezji nieustannie wybija podskórny brak, poczucie niedopasowania do obiektywnego „tu i teraz”: „Jestem martwa, mam. Moje ciało chodzi / jasnymi ulicami tego miasta. Inni / pozostawiają ślady, odbicia w witrynach" [ \* \* \* (*Jestem martwa, mam*)]], dysonans między rytmem własnym a tym, który rozgrywa się na zewnątrz: „Ja sama sobie dostępna / tylko w odpisie skróconym, sprowadzona do braku, / uprawianego cierpliwie” [ \* \* \* (*Świat jest tobą podszyty*)]]. Bolesne „niezrymowanie się” ze światem rodzi wątpliwości, czy to, co rozgrywa się w nas i z naszym udziałem, jest realne, do końca ustalone. „Ciemne są sny, prawie zawsze. Poza tamtym: umierasz / w świetle, pośrodku lasu, łóżko między sosnami. / Jasność wędruje powoli: przez igły, w dół powietrza, / w końcu dotyka ciebie. My wszyscy wokół, / spleceni, bierzemy odwet na jawie" [ \* \* \* (*Ciemne są sny*)]]. Świat wydaje się niepewny, nieciągły, dlatego czasem łatwiej go zrozumieć czy choćby oswoić z onirycznej perspektywy. I oczywiście z dystansu, który pozwala łagodniej przyjąć własną znikomość i godzić się z nietrwałością rzeczy, ludzi, relacji, spraw. „Patrz z daleka: też na to, do czego ci blisko. / Patrz z daleka na wszystko. Bo rzeczy są małe. / Że na drodze powietrza przeszkodą jesteś drobną, / wielka w tym ulga jest i sprawiedliwość. / (...) Ćwicz się w tym wszystkim, co twój oddech niesie / poza te ściany, to miasto, przez mosty" [ \* \* \* (*Patrz z daleka*)]]. Ćwiczenia w nabieraniu dystansu pozwolą bez paniki czy większego żalu zaakceptować odchodzenie, wszelką stratę, cudzą śmierć i perspektywę własnej. To, że – słowami Hansa Fallady – *Jeder*

*stirbt für sich allein*: „Będę jechać daleko, poza dom i miasto / aż się moje jechanie zamieni w podpowiedź: / mistrz mieszka nigdzie, nigdy go nie było" [*Podpowiedź*].

Trudno się rozstać z tą poezją, „idziesz na smyczy tych liter, niewolny przestać” [\* \* \* (*Umysł podąża za ruchem*)]. Do *Ciemni* się wraca. I żal, kiedy tak cenny poetycki głos słyszany jest jedynie poza mainstreamem.

Izabela Fietkiewicz-Paszek, 15 lipca 2015

eleWator, nr 13 (3/2015)

Natalia de Barbaro, *Ciemnia*, wyd. Zeszyty Literackie, Warszawa, 2010